

# ZNIEWOLONE MINISTERSTWA

**OPROGRAMOWANIE** Polskie ministerstwa wydały w 2009 r. aż 21 milionów złotych na licencje programów komputerowych. Sporą część tej sumy mogłyby zaoszczędzić, używając wolnego oprogramowania. Niestety, stanowi ono zaledwie 25 proc. resortowych systemów i aplikacji.

Narzędzia komputerowe typu open source można pobrać z internetu albo kupić na stronach producentów, a później dowolnie modyfikować i rozpowszechniać. Koszty ich użytkowania są o 40 proc. niższe niż w przypadku programów z zamkniętą licencją (mimo potrzeby większych wydatków na obsługę techniczną) – pokazał raport przygotowany w 2005 r. dla firmy IBM. Jednak polskie urzędy podchodzą do nich z rezerwą. O ile w Ministerstwie Środowiska wolne oprogramowanie stanowi 75 proc. oprogramowania serwerowego, to w resorcie rolnictwa już tylko 1 proc., a w resorcie rozwoju regionalnego – sądząc po statystykach – w ogóle o nim nie słyszano.

– Wprowadzenie Linuksa na biurka wszystkich urzędów w Polsce dałoby budżetowi gigantyczne oszczędności – mówi Jerzy Baranowski, prezes firmy B2B i jeden z orga-

nizatorów tegorocznej konferencji Open Source Day.

Ich skalę pokazuje przykład francuskiej żandarmerii, która od Saint-Tropez po Paryż właśnie przestawia się na wolne oprogramowanie i już zyskała na tej operacji 50 mln euro. Baranowski zwraca też uwagę na rodzime Jaworzno, którego władze w zeszłym roku postawiły na otwarte oprogramowanie w 600 komputerach szkolnych i szacują, że w ciągu trzech lat zaoszczędzą 2,4 mln zł.

Na Zachodzie takie pomysły promują rządy. W Holandii działa program wspierający użytkowanie wolnego oprogramowania w administracji państwowej, dzięki czemu 85 proc. urzędów deklaruje korzystanie z open source. Od stycznia 2009 r. w Norwegii każdy dokument urzędowy ma być zapisywany w otwartych formatach.

– Nawet w Chinach i Rosji rządy promują rozwiązania oparte na Linuksie – zaznacza Łukasz Jachowicz, od 10 lat popularyzujący open source w Polsce.

W końcu trudno odmówić racji Linusowi Torvaldowski, twórcy jądra Linuksa, który mawia, że z oprogramowaniem jest jak z seksem: lepsze, gdy za darmo.

JAKUB KORUS, PASZA

